

Kazimierz Majewski

"Religia pogańskich Słowian. Sesja naukowa w Kielcach", Kielce 1968 : [recenzja]

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 7, 473-477

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RELIGIA POGAŃSKICH SŁOWIAN. SESJA NAUKOWA W KIELCACH Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, Kielce 1968, s. 147 z rycinami w tekście.

Zaproszony przez Redakcję „Rocznika Muzeum Świętokrzyskiego” do napisania recenzji o tym wydawnictwie, pragnę podać na wstępie kilka informacji. Sesję poświęconą problematyce religii pogańskich Słowian zorganizowało Muzeum Świętokrzyskie przy współudziale Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Sesję zagał mgr Alojzy Oborny, dyrektor Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, słowo wprowadzające w problematykę sesji wygłosił prof. dr Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, referaty zaprezentowali prof. dr Stanisław Urbańczyk (*O rekonstrukcję religii pogańskich Słowian*), dr Jerzy Gąsowski (*Ośrodek kultu pogańskiego na Łysej Górze*), mgr Janusz Kuczyński i mgr Zygmunt Pyzik (*Ośrodek kultu pogańskiego na Górze Grodowej w Tumlinie, pow. kielecki*) oraz prof. dr Helena Cehak-Hołubowiczowa (*Badania nad wierzeniami religijnymi w starożytności i wczesnym średniowieczu na terenie Śląska*). Po referatach odbyła się dyskusja. Sesję podsumował prof. dr Witold Hensel.

Byłoby dla mnie niemożliwe przedstawić rozległą problematykę referowaną i dyskutowaną na tej sesji, a tym bardziej ustosunkować się krytycznie choćby do najważniejszych poruszanych tam spraw. Ograniczę się więc do uwag ogólnych, jakie nasunęły mi się po pilnym przestudiowaniu wydawnictwa poświęconego tej sesji, oraz przedstawienia kilku myśli szczegółowych dotyczących zagadnień, którymi interesuję się od wielu lat.

Otóż uważam, że zorganizowanie sesji poświęconej religii pogańskich Słowian stało się przedsięwzięciem bardzo potrzebnym, choć na pewno dla organizatorów było jasne, że pozwoli ona najwyżej rozeznac się w podstawie źródłowej, w najistotniejszych kwestiach, związanych z tą problematyką, i w postulatach, jakie stoją przed badaczami religii plemion słowiańskich z okresu przed przyjęciem chrześcijaństwa.

Sesja, o której mowa, zgromadziła przede wszystkim archeologów; oni zaprezentowali trzy referaty, oni też byli głównymi dyskutantami. Toteż sędzę, że wyniki tej sesji dały najwięcej korzyści archeologom. Przypomniano sobie najważniejsze źródła archeologiczne związane najprawdopodobniej z wierzeniami sakralnymi i sepulkralnymi (głównie te drugie), dyskutowano nad ich interpre-

tacjami, i to było chyba najowocniejsze. Bo sądzę, że większość uczestników sesji była przekonana, że na razie nie możemy daleko wyjść poza sprawy źródłoznawcze, że dopiero dobre rozeznanie w źródłach archeologicznych nie tylko ludów słowiańskich przed ich chrystianizacją, ale także ich sąsiadów germańskich, fińskich i innych pozwoli na próby odtwarzania zabiegów magicznych i rytuałów religijnych, choćby w takich wymiarach, jak to uczynił E. O. James¹. A dopiero później nadejdzie czas dla zintegrowania badań z lingwistami, historykami i religioznawcami nad taką problematyką, jak obrzędy i mity, *sacrum* i *profanum*, ofiary i wota, *sanctuarium* (świątynia) i wizerunek kultowy (posąg lub obraz).

W dyskusji padały słuszne słowa o konieczności badań religii Słowian przed ich chrystianizacją na szerokim tle porównawczym, oczywiście w pierwszym rzędzie porównując uchwytne archeologicznie zabiegi magiczne, rytuały religijne i wyobrażenie bóstw u Słowian zachodnich, południowych i wschodnich i śledząc — z wielką wnikliwością i ostrożnością — w ich kulturach po chrystianizacji przetrwanie „wątków pogańskich”, które otrzymały tylko nową treść znaczeniową. Dla tak pomyślanych badań nad religią Słowian wczesnośredniowiecznych przed ich chrystianizacją niezwykle użytecznym może być śledzenie najstarszych nawarstwień kulturowych u Słowian południowych, którzy po przybyciu na południe, osiadłszy w nowych siedzibach w Europie południowej, ulegli oddziaływaniom kultury zachodniej o tradycjach antycznorzymskich oraz kulturze bizantyńskiej. Owe nawarstwienia kulturowe można z powodzeniem badać między innymi w twórczości artystycznej sekty bogomilów², która na skutek swego

konserwatyzmu wobec wrogiego otoczenia najdłużej zachowała wiele wartości przyniesionych przez ich przodków z północy. Można także badać wartości zapożyczone z tradycji antycznych po osiedleniu się Słowian na południu. Na obszarze dzisiejszej Bośni i Hercegowiny można je śledzić w bogomilskiej sztuce sepulkralnej do XV wieku. W szczególności oczekujemy odpowiedzi na pytania:

- 1 — jakie zachowały się w niej elementy „pogańsko-słowiańskie” przeniesione z północy (z za Karpat)?
- 2 — jakie były zapożyczenia z tradycji antycznej, które zachowały się w sztuce bogomilskiej na obszarze Bośni i Hercegowiny aż do XV wieku.

Co się tyczy tego ostatniego pytania, można, zdaje się, ustalić, że dwa motywy ikonograficzne przejęli Słowianie południowi należący do wspólnoty religijnej neomanichejskiej (z której wywodzą się bogomilcy) z miejscowej tradycji antycznej:

- a — gest wzniesionych rąk ku górze (gest oranta) znany w ikonografii antycznej i od niej przyjęty przez ikonografię chrześcijańską;
- b — schemat trzech postaci ludzkich znany w ikonografii, w wizerunkach kultowych i w emblematkach od Egei, Grecji i Rzymu poprzez ikonografię starochrześcijańską do średniowiecznej (w tym do rzeźby sepulkralnej bogomilskiej), następnie do Renesansu. Ten schemat trzech postaci zasługuje na zbadanie metodą ikonologiczną.

Jednym z zagadnień, któremu na pewno przyszłe badania poświęcą więcej uwagi — jest pytanie, czy wśród zapożyczeń starożytnych Słowian pośrednio czy bezpośrednio z świata śródziemnomorskiego nie było pewnych praktyk kultowych czy wytworów sakralnych. W tym względzie warto sięgnąć do Pettazzoniego, o którego upomniał się

¹ E. O. James *Prehistoric Religion. A study in Prehistoric Archaeology*, New York — London 1957.

² O. Bihalji-Merin et A. Benac *L'art des Bogomiles*, Belgrad 1963, *passim*.

ślusznie jeden z dyskutantów³ na omawianej sesji. Warto przypomnieć na tym miejscu, że Saxo Grammaticus, opisując uroczystość Słowian ku czci Świętowita w Arkonie na wyspie Rugii i obrzędy związane z tą uroczystością, nadmienia, że w jednym z tych obrzędów o charakterze wróżbiarsko-ofiarniczym

odgrywał rolę ogromny okrągły placek, tak wielki, że zasłaniał niemal zupełnie osobę kapłana. Uroczystość ta, odprawiana po zbiorach, nosiła charakter wyraźnie rolniczy [...] Placki obrzędowe w kształcie koła (*liba farinacea in modum rotae fincta*) były używane u Rzymian i nazywały się *summanalia* (Fest., s. 474 L) [...] *Ufreta* (łac. *orbis, orbita*), czyli tarcza, koło, był to krążek (z ciasta?) trzymany w ręku przez kapłana podczas umbryjskiego obrzędu składania ofiar bogu *Iupater Sace* (łac. *Iuppiter Sancius*)⁴.

W obrzędach rolniczych słowiańskich placki z ciasta odgrywają dużą rolę; potwierdzają to źródła pisane jak i świadectwa etnograficzne. Zapewne u różnych plemion słowiańskich powstawały niezależnie, a w każdym razie nie ma żadnych podstaw do dopatrywania się przyjęcia obrzędu ofiarowywania placków czy chlebów u Słowian z innych obszarów pozasłowiańskich. Natomiast wydaje się, że można szukać odpowiedzi na pytanie, czy do Słowiańszczyzny zachodniej nie zawędrował z Rzymu zwyczaj nadawania plackom obrzędowym kształtu koła. Pettazzoni prezentuje przykłady używania w Rzymie krążków brązoowych (*orbes ahenei*). Domyśla się w nich trwałej imitacji okrągłych placuszków, które składane były (Li-wiusz, 8, 28, 8) „ku upamiętnieniu traktatów zawartych w świątyni boga Semo Sancus, legendarnego praojca ludu Sabinów”⁵. Czy nie w tych rzymskich obrzędach okrągłego placka ofiarniczego należy dopatrywać się okrągłości Hostii (*Oblatum*) w liturgii mszy

świętej rzymskiej, w przeciwieństwie do Kościoła Ortodoksyjnego, gdzie chleb przeznaczony do konsekracji we mszy świętej ma kształt kostki? Okrągłość placków w obrzędach rzymskich łączy się z kultem solarnym.

Z kolei przejdę do kilku uwag szczegółowych związanych z zagadnieniem świątyni i posągów bóstw, jako wizerunków kultowych. W świetle referatu prof. Urbańczyka⁶ istnienie u pogańskich Słowian posągów kultowych i świątyni należy do spraw spornych (z wyjątkiem obszarów Pannonii i Rusi). Nie znali posągów bóstw ani Germanowie, ani Finowie. Celtowie i Germanowie zapożyczyli je od pogańskiego świata antycznego.

Słowianie zetknęli się z wizerunkami bogów od strony Morza Czarnego (Greków? Scytów?), potem oczywiście na Bałkanach i na samym zachodzie, na pograniczu germańskim, tu już ze sztuką chrześcijańską⁷.

Natomiast prof. Hensel⁸ przypomina, że z obszaru Skandynawii

znamy różne figurki (w tym i drewniane), które w większości łączyć chyba należy z podobiznami bóstw, że na terenie wschodniego Holsztynu (Braak pod Eutin) znaleziono drewniane rzeźby bóstw (postaci ludzkich o ponadnaturalnej wielkości), datowane na lata około schyłku VI wieku n.e.⁹

Rzeźby drewniane z Nowogrodu, Wiślicy, okolicy Moskwy, Chorwacji, Starej Rjazani¹⁰ to wprawdzie świadectwa posągów kultowych z XI i XII wieku, ale przemawiające za ich wcześniejszą tradycją znaną pogańskim Słowianom i dlatego wydaje mi się, że nie ma podstaw odrzucać domysłu, że na ziemiach Słowiańszczyzny w wiekach średnich przed ich chrystianizacją znane były drewniane lub kamienne wizerunki kultowe (posągi bóstw) usytuowane najczęściej w drewnianych świątyniach. Jeżeli odpowiada prawdzie historycznej

³ Głos w dyskusji J. Szymańskiego, por. *Religia pogańskich Słowian...*, s. 119.

⁴ R. Pettazzoni *Wszewiedza bogów*, Warszawa 1967, s. 219.

⁵ *Ibid.*, s. 219–220.

⁶ *Religia pogańskich Słowian...*, s. 39.

⁷ *Ibid.*, s. 42.

⁸ *Ibid.*, s. 103.

⁹ *Ibid.*, s. 103.

¹⁰ W. Hensel *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, wyd. III, Warszawa 1965, *passim*.

mniemanie, że świątynia w religiach społeczeństw barbarzyńskich była miejscem wizerunku kultowego bóstw (a więc i samego bóstwa) — podobnie jak to miało miejsce w religiach antycznej i orientalnych — to możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, i to nawet gdyby nie zachowały się żadne rzeźby posągowe, że we wszystkich świątyniach pogańskich, znanych nam ze śladów archeologicznych na obszarach Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej, istniały wizerunki kultowe. Na innym miejscu¹¹ napisałem o tym zwięźle, iż zajmując się od dłuższego czasu genezą i rozwojem wizerunku kultowego w cywilizacji europejskiej w czasach starożytnych i późniejszych, doszedłem do przekonania, że antropomorficzny wizerunek kultowy wraz z świątynią przeznaczoną na jego pomieszczenie przejęty został przez kultury śródziemnomorskie ze starożytnego Wschodu, od świata śródziemnomorskiego zaś przejęła go cała Europa. Wydaje mi się także, iż ludy słowiańskie i germańskie znają świątynię i wizerunek kultowy (drewniane, a może także kamienny) nie tylko w okresie wczesnośredniowiecznym przed ich chrystianizacją, ale także w okresie starożytnym. Dalej przypuszczam, że w koncepcji posągu kultowego pogańskich Słowian możemy domyślać się zapożyczenia ze świata śródziemnomorskiego także i w tym wypadku, gdy uważamy, że niektóre plemiona zachodniosłowiańskie, sąsiadujące z plemionami germańskimi, przejęły od nich zwyczaj stawiania antropomorficznych posągów kultowych. Oczywiście taki domysł może mieć cechy prawdopodobieństwa tylko wtedy, gdy podzielamy pogląd o śródziemnomorskiej genezie germańskich wizerunków kultowych.

Z kolei kilka słów o innym zagadnieniu bardzo ważnym. Prof. Hensel w dyskusji¹² zwrócił uwagę na fakt budowa-

nia pierwszych świątyń chrześcijańskich u Słowian z kamienia, na obszarach, na których budownictwo drewniane miało odległe tradycje, a na których były trudności w uzyskaniu materiału budowlanego w postaci kamienia.

Powstaje pytanie — czytamy w wypowiedzi prof. Hensla — dlaczego nie z drewna, którego przecież było w Polsce pod dostatkiem. Głębsza była zapewne przyczyna tej praktyki aniżeli chęć naśladowania sytuacji, jaka panowała gdzie indziej¹³.

I w tym miejscu nasuwa mi się na myśl analogiczny problem, na który zwracało uwagę już dawniej wielu badaczy, a mianowicie, że chrześcijaństwo w swojej wczesnej fazie (ale także i później) preferowało wizerunek kultowy w postaci obrazu (ikony), przeciwstawiając go pogańskiemu „bałwanom” — posągom kultowym. W obu wypadkach dotykamy sprawy niezmiernie istotnej, a mianowicie znaczenia ideowego. Kamienna świątynia i obrazowy wizerunek kultowy to sprawa przede wszystkim nowych treści ideowych, które niesie ze sobą chrześcijaństwo. Z tym wiąże się badawczy kierunek semantyczny¹⁴, który zastosowany do badań nad najwcześniejszymi kamiennymi świątyniami chrześcijańskimi na ziemiach słowiańskich, zwłaszcza ubogich w kamień, może dać owocne wyniki interpretacyjne, może pozwolić spojrzeć na to zagadnienie pozornie technologiczne w aspekcie historycznym.

W tym aspekcie badanie religii Słowian umożliwi archeologom widzieć różne jej oblicza na różnych obszarach u różnych plemion i ludów słowiańskich zazwyczaj w zależności od poziomu ich kultury i rozwoju społecznego. Stąd jedne plemiona stawiały zacieklej opór wobec zabiegów chrystianizacyjnych, inne ludy słowiańskie niejako „dojrzały” do

¹¹ K. Majewski „Archeologia“ t. XV, 1964/1965, s. 292 nn.

¹² *Religia pogańskich Słowian...*, s. 84, 104.

¹³ *Ibid.*, s. 104.

¹⁴ Wytyczony przed laty przez F. Saxla, A. Warburga i E. Panofskiego.

akceptacji nowej religii. Tak np. sądzę, że książęta polscy wraz z swoimi drużynami nie tylko byli gotowi przyjąć religię integrującą i powszechną wówczas na zachodzie Europy, ale przyjęli chrześcijaństwo z Rzymu, ponieważ pozostawali pod oddziaływaniem cywilizacji śródziemnomorskiej zachodniej. Należy bowiem domyślać się, że w wiekach poprzedzających chrystianizację istniały najprawdopodobniej związki między ziemiami Polski a światem łacińskim i że plemiona polskie scalane w jeden organizm państwowy były cywilizacyjnie przygotowane do przyjęcia chrześcijaństwa z Rzymu (piszę o tym na innym miejscu¹⁵). Jest to szczegółowe sfor-

mułowanie myśli ogólniejszej, którą przed laty wypowiedział Stefan Czarnowski. Napisał on tak: „Przyjęcie chrześcijaństwa przedstawia się przeto jako akt nie pierwiastkowy, ale końcowy procesu upodabniania strukturalnego i funkcjonalnego społeczeństw barbarzyńskich do zróżnicowanych, zindywidualizowanych i opartych na podstawie grupy lokalnej, nie zaś plemiennej, społeczeństw dawnych prowincji Imperium”¹⁶. Myślę, że sąd ten w dużej mierze powinien stać się dyrektywą metodologiczną dla naszych badań nad procesem chrystianizacji ludów słowiańskich.

Kazimierz Majewski

¹⁵ K. Majewski *Polska starożytna a Cesarstwo Rzymskie*, „Archeologia“, t. XIX, 1939 s. 1.

¹⁶ S. Czarnowski *Kultura*, wyd. II, Warszawa 1946 s. 199.